



Sygn. akt I CSK 772/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 grudnia 2016 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Bogumiła Ustjanicz (przewodniczący)

SSN Anna Owczarek (sprawozdawca)

SSN Dariusz Dończyk

w sprawie z powództwa M. S.
przeciwko K. H. i T. S.
o ochronę dóbr osobistych,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej
w dniu 8 grudnia 2016 r.,
skargi kasacyjnej pozwanych od wyroku Sądu Apelacyjnego w W.
z dnia 6 sierpnia 2015 r., sygn. akt VI ACa .../14,

oddala skargę kasacyjną pozwanych.

UZASADNIENIE

Powód M. S. pozwem, skierowanym początkowo przeciwko T. S. - Redaktorowi Naczelnemu „G.” oraz K. H., T. W. i P. L. - dziennikarzom „G.”, wniósł o ochronę dóbr osobistych Po umorzeniu postępowania w odniesieniu do T. W. i P. L. popierał pozew przeciwko pozwany:

- T. S. w zakresie żądania złożenia w terminie trzydziestu dni od dnia uprawomocnienia się wyroku w dzienniku „A.” na co najmniej połowie trzeciej strony oraz w dzienniku „B.” na co najmniej połowie trzeciej strony, a także w Telewizji (...), w czasie pomiędzy godz. 19:25 a 19:30, na własny koszt, oświadczenia o treści: *„T. S., Redaktor Naczelny „G.” przeprasza M. S. za to, że w wydaniu „G.” z dnia 4 października 2006 r., nr (...), w artykule pt. „W.” naruszył dobre imię M. S. przez opublikowanie niezgodnych z prawdą i krzywdzących treści, jakoby M. S. od 1993 r. był współpracownikiem Wojskowych Służb Informacyjnych, a także wyrażających nieprawdziwą sugestię, że za pośrednictwem M. S., jako sekretarza programowego w telewizji (...), Wojskowe Służby Informacyjne mogły mieć wpływ na przygotowanie i realizację programu publicystycznego „T.”, wyemitowanego przez telewizję (...).”*

- K. H. w zakresie żądania złożenia w terminie trzydziestu dni od dnia uprawomocnienia się wyroku w dzienniku „A.” na co najmniej połowie trzeciej strony oraz w dzienniku „B.” na co najmniej połowie trzeciej strony, a także w Telewizji (...), w czasie pomiędzy godz. 19:25 a 19:30, na własny koszt, oświadczenia o następującej treści: *„Dziennikarz K. H. przeprasza M. S. za to, że w wydaniu „G.” z dnia 4 października 2006 r., nr (...), w artykule pt. „W.” naruszyła dobre imię M. S. przez opublikowanie niezgodnych z prawdą i krzywdzących treści, jakoby M. S. od 1993 r. był współpracownikiem Wojskowych Służb Informacyjnych, a także wyrażających nieprawdziwą sugestię, że za pośrednictwem M. S., jako sekretarza programowego w telewizji (...), Wojskowe Służby Informacyjne mogły mieć wpływ na przygotowanie i realizację programu publicystycznego „T.”, wyemitowanego przez telewizję (...).”*

Wyrokiem z dnia 23 stycznia 2014 r. Sąd Okręgowy w W. oddalił powództwo. Sąd ustalił, że M. S. pracował w okresie od 1983 r. do 1997 r. w Telewizji (...) na stanowiskach redaktorskich [...] w różnych programach informacyjnych, od 2000 r. w (...) sp. z o.o. na stanowisku sekretarza programowego, a następnie zastępcy dyrektora [...]. W (...) wykonywał zadania organizacyjno-strukturalne, monitorowanie ruchu antenowego, czasami uczestniczył w kolegiach, na których podejmowano decyzje dotyczące tematyki programu „T.”. Powód wyraził zgodę w 1984 r. na współpracę z wywiadem wojskowym w ramach (...) Sztabu Generalnego

Wojska Polskiego podpisując zobowiązanie do współpracy z wywiadem oraz deklarację o zachowaniu tajemnicy państwowej. Jako cel werbunku wskazano typowanie i rozpracowanie osób z miejsca pracy, przydatnych do wykorzystania przez wywiad wojskowy. W okresie późniejszym zadania miały dotyczyć typowania i rozpracowywania cudzoziemców utrzymujących stałe kontakty z pracownikami TVP, zdobywania opracowań i materiałów przydatnych dla wywiadu wojskowego lub resortu obrony narodowej, informowania o nastrojach i stanie moralno-politycznym środowiska dziennikarskiego, realizacji innych doraźnych zadań także po planowanym oddelegowaniu do pracy za granicą. M. S. kontynuował współpracę z służbami po 1989 r., w tym przyjmował zadania do realizacji podczas co najmniej dwóch - trzech spotkań po 1991 r. W dniu 4 października 2006 r. na stronach „G.”, nr (...), został opublikowany artykuł autorstwa K. H., T. W. i P. L. p.t. „W.”. Z jego treści wynika m.in., że „M. S., sekretarz programowy (...), współpracował z WSI, a wcześniej z wojskowymi służbami PRL – wynika z ustaleń komisji weryfikacyjnej WSI. S. doradza przy akceptacji programów publicystycznych (...). Jednym z nich jest program „T.”. Oficerem prowadzącym S. był K. M., a następnie współpracownik A. L. (...) Jak ustaliła komisja, S. współpracował z wojskowymi służbami w czasach PRL - od 1984 r. W III RP, od ok. 1993 r. był współpracownikiem WSI (...). Obecnie S. jest sekretarzem (...). To bardzo ważna funkcja - bierze on udział w kołaudacjach programów publicystycznych (...)”. W dacie publikacji artykułu redaktorem naczelnym „G.” był pozwany T. S. Artykuł powstał na podstawie informacji uzyskanych od członków komisji weryfikacyjnej WSI. Kilka miesięcy później w Dzienniku Ustaw z dnia 16 lutego 2007 r., opublikowano „Raport o działaniach żołnierzy i pracowników WSI oraz wojskowych jednostek organizacyjnych realizujących zadania w zakresie wywiadu i kontrwywiadu wojskowego przed wejściem w życie ustawy z dnia 9 lipca 2003 r. o Wojskowych Służbach Informacyjnych wykraczających poza sprawy obronności państwa i bezpieczeństwa Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej”. M. S. został w nim wymieniony cztery razy. Kolejne wzmianki brzmią: „[ppłk. M. K.] rozpracował i zwerbował do współpracy z WSI dziennikarza TVP (...) – M. S. (TW „M.”); „Z akt WSI wynika, że korzystano z usług wielu tajnych współpracowników w środowisku mediów. Do najgłośniejszych należeli m.in. (...) M. S. ps. „M.” (dziennikarz (...),

potem wicedyrektor [...]”; „Teczka personalna współpracownika „M.”. M. S. został zwierzbowany przez (...) Sztabu Generalnego LWP w 1984 r. Po 1990 r. uznano go za obiecujące źródło. Ponownie wywiad wojskowy zainteresował się nim w 2002 r.”. Ponadto w Aneksie nr 6 p.n. „Zidentyfikowane osoby współpracujące niejawnie z żołnierzami WSI w zakresie działań wykraczających poza sprawy obronności Państwa i bezpieczeństwa Sił Zbrojnych RP” figuruje „M. S.. Dziennikarz (...)”.

Sąd Okręgowy stwierdził, że bezpodstawne pomówienia powoda o zachowania opisane w artykule mogłyby być zakwalifikowane jako naruszenie dobrego imienia. Uznał jednak, że pozwani obalili domniemanie niezgodności działania z prawem (art. 24 k.c.). Działanie dziennikarzy nie było bezprawne, gdyż informacje pochodziły z raportu sporządzonego przez komisję weryfikacyjną WSI. Uzyskanie informacji przed jego publikacją ocenił jako fakt bez znaczenia wskazując, że zgodnie z art. 15 ust. 2 pkt 2 prawa prasowego dziennikarz ma obowiązek zachowania w tajemnicy danych umożliwiających identyfikację osób udzielających informacji. Raport od podania do wiadomości publicznej stał się „aktem władczym dotyczącym autonomii informacyjnej oraz prawa do dobrego imienia” i funkcjonuje w obiegu prawnym. Jest dokumentem urzędowym w rozumieniu art. 244 § 1 k.p.c., przez co korzysta z domniemania prawdziwości zawartych w nim danych, którego powód nie wzruszył. Zdaniem Sądu, późniejsze wyroki dotyczące powoda nie wiążą w obecnej sprawie. Sąd pierwszej instancji podkreślił, że weryfikacja informacji nie jest możliwa wobec braku dostępu do dokumentów dotyczących powoda, a powołanie przy odmowie art. 43 ust. 3 ustawy o Służbie Kontrwywiadu Wojskowego oraz Służbie Wywiadu Wojskowego pośrednio świadczy o tym, że stawiane zarzuty są prawdziwe. Sąd wskazał, że Wojskowe Służby Informacyjne zostały powołane w 2003 r., ale zwrot „wojskowe służby informacyjne” pojawiał się w języku prawnym już wcześniej (art. 15 ustawy z dnia 25 października 1991 r. o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej), zatem dziennikarze mogli posługiwać się nim w odniesieniu do jakiegokolwiek współpracy z wywiadem wojskowym, która miała miejsce po dacie wejścia w życie tej ustawy. Podniósł, że w tekście artykułu nie zawarto informacji, jakoby powód wywierał wpływ na tematykę programu publicystycznego „T.” wyemitowanego dnia [...], tylko ogólne stwierdzenie, że praca M. S. obejmuje

„udział w kolaudacjach programów publicystycznych”. Opublikowany artykuł nie zawierał więc sugestii, jakoby powód był narzędziem pozwalającym WSI na ingerencję w treści programowe (...). Ponadto powód nie zdołał wykazać, że informacja na temat jego współpracy z WSI skutkowałą utratą zaufania jego przełożonych i przeniesieniem na niższe stanowisko, skoro przełożeni M. S. nie wiedzieli w ogóle o jego współpracy z wywiadem wojskowym w okresie PRL, co jest faktem bezspornym.

Wyrokiem z dnia 6 sierpnia 2015 r. Sąd Apelacyjny zmienił częściowo zaskarżony wyrok poprzez nakazanie: pozwanemu T. S. opublikowania na własny koszt w terminie trzydziestu dni od dnia uprawomocnienia się wyroku w dziennikach „A.” na stronie A3 oraz „B.” na stronie 3, oświadczenia o wymiarach nie mniejszych niż 15 cm na 10 cm, standardową czcionką właściwą dla danej gazety i strony publikacji o treści: *„T. S., redaktor naczelny „G.” przeprosza M. S. za to, że w wydaniu „G.” z dnia 4 października 2006 r., nr (...), w artykule pt. „W.”, naruszył dobre imię M. S. przez opublikowanie niezgodnych z prawdą i krzywdzących treści, jakoby M. S. od 1993 r. był współpracownikiem Wojskowych Służb Informacyjnych”*; pozwanej K. H. opublikowania na własny koszt w terminie trzydziestu dni od dnia uprawomocnienia się wyroku w dziennikach „A.” na stronie A3 oraz „B.” na stronie 3, oświadczenia o wymiarach nie mniejszych niż 15 cm na 10 cm, standardową czcionką właściwą dla danej gazety i strony publikacji o treści: *„Dziennikarz K. H. przeprosza M. S. za to, że w wydaniu „G.” z dnia 4 października 2006 r., nr (...), w artykule pt. „W.”, naruszyła dobre imię M. S. przez opublikowanie niezgodnych z prawdą i krzywdzących treści, jakoby M. S. od 1993 r. był współpracownikiem Wojskowych Służb Informacyjnych”* oraz oddalił apelację powoda w pozostałej części.

Sąd Apelacyjny podzielił ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji w zakresie dotyczącym przebiegu pracy zawodowej M. S. i jego współpracy z wywiadem wojskowym działającym w strukturach (...) Sztabu Generalnego Wojska Polskiego. Za wadliwe uznał ustalenia odnoszące się do współpracy powoda z Wojskowymi Służbami Informacyjnymi. Interpretując fragmenty treści Raportu, doszedł do wniosku, że z żadnego z nich nie wynika, iż powód od ok. 1993 r. podjął współpracę z Wojskowymi Służbami Informacyjnymi, gdyż

zamieszczono tam jedynie ocenę służb co do przydatności M. S. jako źródła informacyjnego oraz fakt ponownego zainteresowania się nim ok. 2002 r. Powód nie musiał o tym nawet wiedzieć. W teczce personalnej WSP „M.” brak dokumentów wskazujących na współpracę z wywiadem wojskowym w okresie między 1989 r. a 2001 r. Również pismo p.o. dyrektora biura prawnego Służby Kontrwywiadu Wojskowego z dnia 29 listopada 2010 r., w którym odmówiono sądowi udostępnienia materiałów będących podstawą sporządzenia Raportu w zakresie dotyczącym powoda, nie daje podstaw do przyjęcia, że potwierdza to kontynuowanie współpracy. Sąd wskazał, że wśród dokumentów znajdujących się w gestii Prokuratora Prokuratury Okręgowej w W., w tym kserokopii teczki IPN (...) znajduje się notatka odnosząca się do zakończenia współpracy i zamknięcia teczki o treści „Zakończono w 1992 r. na pozycji nr (...)”. Sąd odwoławczy nie podzielił stanowiska co do domniemania prawdziwości faktów wynikających z dokumentu urzędowego, jakim jest Raport komisji weryfikacyjnej, ponieważ autorzy artykułu powoływali się na informacje pochodzące od osób pracujących nad nim nie tylko przed jego opublikowaniem, ale prawdopodobnie nawet ustaleniem w ostatecznym kształcie, ponadto jego tekst nie zawierał informacji podanych przez pozwanych. Z tych przyczyn Sąd Apelacyjny przyjął, że pozwani nie obalili domniemania bezprawności naruszenia dobra osobistego powoda. Nie powołali również żadnych innych dowodów wykazujących fakt współpracy M. S. z Wojskowymi Służbami Informacyjnymi.

Sąd Apelacyjny ocenił, że doszło do naruszenia art. 12 ust. 1 pkt 1 Prawa prasowego gdyż autorzy artykułu nie próbowali skutecznie skontaktować się z powodem w celu zweryfikowania posiadanych informacji. Ograniczyli się do zostawienia na automatycznej sekretarce jednej prośby o kontakt, nie podjęli prób wykorzystania innych środków. O braku staranności i profesjonalizmu redaktora naczelnego „G.” świadczy również fakt, iż w artykule zamieszczono zdjęcie innej osoby, noszącej takie samo nazwisko. Sąd odwoławczy przyjął, że pozwani naruszyli dobra osobiste powoda w postaci jego dobrego imienia poprzez podanie informacji, że od 1993 r. był on tajnym współpracownikiem Wojskowych Służb Informacyjnych. Sąd uznał, że artykuł nie zawierał sugestii, iż Wojskowe Służby

Informacyjne mogły mieć wpływ na realizację programu telewizyjnego „T.”, zatem powództwo w tym zakresie trafnie zostało oddalone.

Pozwani wnieśli skargę kasacyjną od wyroku Sądu Apelacyjnego, opartą na obu podstawach kasacyjnych (art. 398⁴ § 1 pkt 1 i 2 k.p.c.). W ramach podstawy naruszenia przepisów prawa materialnego wskazali na uchybienie art. 23 i art. 24 § 1 k.c. w zw. z art. 14 i art. 54 Konstytucji RP oraz art. 1 Prawa prasowego poprzez uznanie, że działanie pozwanych miało bezprawny charakter i nie mieściło się w ramach swobody wypowiedzi i wolności prasy; art. 23 i art. 24 k.c. poprzez uznanie, że naruszeniem dóbr osobistych jest stwierdzenie, że dana osoba współpracowała kilkanaście lat wcześniej z instytucją państwową odpowiedzialną co do zasady za bezpieczeństwo demokratycznego państwa; art. 23 i art. 24 w zw. z art. 6 k.c. poprzez uznanie, że wobec współpracy powoda z służbami specjalnymi do 1992 r., informacja o jej kontynuacji w 1993 r. stanowi naruszenie dobra osobistego; art. 23 i art. 24 w zw. z art. 12 ust. 1 i art. 41 Prawa prasowego poprzez uznanie, że dziennikarz ma prawo publikowania artykułu prasowego tylko wówczas, gdy ze stuprocentową pewnością zweryfikuje opisywane fakty, mając na względzie okoliczność, że gdyby powód był osobą udzielającą pomocy służbom specjalnym, nie mógłby tej informacji ujawnić na mocy art. 5 ust 1 pkt 5 ustawy o ochronie informacji niejawnych; art. 23 i art. 24 § 1 k.c. w zw. z art. 12 ust. 1 i art. 41 Prawa prasowego poprzez uznanie, że należyta staranność dziennikarska obejmuje badanie okoliczności, których weryfikacja jest prawnie niemożliwa na podstawie art. 43 ust. 3 pkt 4 ustawy o Służbie Kontrwywiadu Wojskowego oraz Służbie Wywiadu Wojskowego, a także art. 5 ust. 1 pkt 5 ustawy o ochronie informacji niejawnych; art. 23 i art. 24 § 1 k.c. w zw. z art. 63 i art. 67 ust. 1 pkt 7 Przepisów wprowadzających ustawę o Służbie Kontrwywiadu Wojskowego oraz Służbie Wywiadu Wojskowego poprzez uznanie, że jeśli działająca na podstawie tej ustawy komisja weryfikacyjna zajmowała się współpracą dziennikarza z wywiadem, to współpraca ta musiała wykraczać poza sprawy obronności państwa i bezpieczeństwa Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej, a ujawnienie tego faktu stanowi naruszenie dóbr osobistych; art. 10 ust. 1 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka i art. 54 ust. 1 Konstytucji RP poprzez ich niezastosowanie w sprawie. W ramach podstawy naruszenia przepisu postępowania mogącego mieć istotny wpływ na wynik sprawy,

tj. art. 232 k.p.c. poprzez uzupełnienie przez Sąd Apelacyjny braków powództwa w zakresie wykazania faktu naruszenia dóbr osobistych.

Sąd Najwyższy zważył:

Oczywiście chybiony jest zarzut podniesiony w ramach podstawy naruszenia przepisów postępowania. Art. 232 k.p.c. dotyczy obowiązku wskazywania dowodów przez stronę i zezwala na dopuszczenie przez sąd z urzędu dowodów nie wskazanych przez stronę. W postępowaniu drugo-instancyjnym mógłby on być stosowany tylko odpowiednio, tj. w związku z art. 391 § 1 k.p.c., a przepis ten nie został powołany w skardze. Skarżący nie wykazali ponadto na czym w istocie uchybienie miało polegać. Niezrozumiałe są twierdzenia, że „sąd samodzielnie uzasadnił żądanie powoda sformułowane w powództwie” oraz, że „dokonał uzupełnienia powództwa o brakujące elementy w postaci uzasadnienia i udowodnienia zarzutu naruszenia dóbr osobistych”. Przypomnieć należy po raz kolejny, że podstawą skargi kasacyjnej nie może być sama możliwość dokonania w sprawie odmiennych ustaleń faktycznych lub odmiennej oceny dowodów (art. 398³ § 3 k.p.c.). Jak wyjaśniał Sąd Najwyższy, jeśli podstawa kasacyjna z art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c. ogranicza się do zarzutu naruszenia ogólnej normy procesowej art. 382 k.p.c., to może być usprawiedliwiona tylko wówczas, kiedy skarżący wykaże, że sąd drugiej instancji bezpodstawnie nie uzupełnił postępowania dowodowego lub pominął część zebranego materiału, jeżeli uchybienia te mogły mieć wpływ na wynik sprawy, albo kiedy mimo przeprowadzenia postępowania dowodowego sąd ten orzekł wyłącznie na podstawie materiału zgromadzonego przez sąd pierwszej instancji lub oparł swoje rozstrzygnięcie na własnym materiale, pomijając wyniki postępowania dowodowego przeprowadzonego przez sąd pierwszej instancji (por. m.in. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 24 maja 2011 r., III PK 72/10, z dnia 17 marca 2010 r. III SK 32/09). W obecnym stanie prawnym realizującym, z niewielkimi odstępstwami, model apelacji pełnej sąd drugiej instancji jest sądem faktu i prawa zatem może samodzielnie dokonać ustaleń faktycznych bez potrzeby uzupełniania materiału dowodowego i jego oceny prawnej.

Nie można podzielić skargi kasacyjnej także w pozostałym zakresie. Podkreślić należy częściowo błędną kwalifikację i wewnętrzną sprzeczność

zarzutów stawianych w ramach podstawy naruszenia przepisów prawa materialnego. Z jednej strony wskazano bowiem, że do naruszenia dóbr osobistych w ogóle nie doszło, z drugiej że wyłączona jest bezprawność działań pozwanych jako mieszczących się w granicach swobody wypowiedzi i wolności prasy. Podobny brak konsekwencji zachodzi co do twierdzeń, że współpraca ze służbami jest zachowaniem powszechnie potępianym i jednocześnie iż jest „nie tylko obowiązkiem każdego obywatela ale i swoistym wyróżnieniem”. Stwierdzenie braku naruszenia oznacza brak legitymacji czynnej osoby, która dochodzi ochrony prawnej, oraz legitymacji biernej rzekomych naruszcycieli. W ich braku bezprzedmiotowe staje się badanie zasadności powództwa, oraz zarzutów strony pozwanej dotyczących istnienia ewentualnych okoliczności wyłączających ustawowe domniemanie bezprawności działania naruszcyciela oraz nieadekwatności dochodzonych środków ochrony. Ustalenie czy do naruszenia dóbr osobistych doszło należy do podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, warunkującej w dalszej kolejności prawidłowość podstawy prawnej w zakresie wykładni przepisów prawa i ich zastosowania. Zarzuty skargi kasacyjnej powinny być sformułowane adekwatnie do rodzaju naruszeń i nieprawidłowe jest równoległe stawianie takich, jakie wyłączają się.

O dokonaniu naruszenia dobra osobistego decyduje obiektywna ocena konkretnych okoliczności, a nie subiektywne odczucie, miara indywidualnej wrażliwości osoby, która czuje się dotknięta zachowaniem innej osoby (por. m.in. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 kwietnia 2002 r., II CKN 953/00). Odróżnić należy fakt naruszenia dóbr osobistych, objęty domniemanie bezprawności działania sprawcy, od oceny braku bezprawności takiego naruszenia. Dopiero stwierdzenie, że do naruszenia doszło jest przesłanką umożliwiającą badanie czy zachodzą okoliczności wyłączające możliwość udzielenia ochrony prawnej na skutek wykazania braku jego bezprawności. W dalszej kolejności aktualizuje się obowiązek Sądu dokonania oceny, czy środki usunięcia naruszenia objęte żądaniem mieszczą się w granicach określonych przepisem art. 24 k.c. Ciężar udowodnienia naruszenia dobra osobistego spoczywa na powodzie, a udowodnienia, że dane działanie naruszające lub zagrażające dobrom osobistym

pokrzywdzonego nie miało charakteru bezprawnego, bądź że nieadekwatności żądania - na pozwanym.

Prawidłowe jest stanowisko Sądu Okręgowego co do tego, że doszło do naruszenia dobra osobistego powoda poprzez opublikowanie artykułu w części odnoszącej się do stwierdzenia, że powód od ok. 1993 r. był współpracownikiem WSI. Okoliczność, że przypuszczalnie pozytywne ustalenie tego faktu w sposób zgodny z prawem nie było możliwe z uwagi na ograniczenia przewidziane w ustawie o Służbie Kontrwywiadu Wojskowego oraz Służbie Wywiadu Wojskowego oraz ustawie o ochronie informacji niejawnych o tyle nie ma znaczenia, że zarówno powód jaki i powołane do tego organy mogły udzielić odpowiedzi negatywnej. Taka sytuacja prawna obligowała ponadto dziennikarzy i redaktora naczelnego do zachowania szczególnej ostrożności w doborze i ocenie źródła wiadomości, niezależnie od tego, czy gdyby rzeczywiście ujawnili oni treść objętą tajemnicą powinni ponieść odpowiedzialność karną. Trafnie wskazał ponadto Sąd drugiej instancji, że treść „Raportu o działaniach żołnierzy i pracowników WSI oraz wojskowych jednostek organizacyjnych realizujących zadania w zakresie wywiadu i kontrwywiadu wojskowego przed wejściem w życie ustawy z dnia 9 lipca 2003 r. o Wojskowych Służbach Informacyjnych wykraczających poza sprawy obronności państwa i bezpieczeństwa Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej” opublikowanego w dniu 16 lutego 2007 r., oraz innych dowodów nie potwierdziła prawdziwości spornego faktu wskazanego w artykule prasowym p.t. „W.”.

Bezzasadnie kwestionuje skarga również ocenę w aspekcie naruszenia dóbr osobistych. Niekwestionowana wcześniejsza współpraca powoda z wywiadem wojskowym, działającym w strukturach (...) Sztabu Generalnego Wojska Polskiego, nie pozbawia go prawa do ochrony prawnej godności (czci wewnętrznej) rozumianej jako poczucie własnej wartości i oczekiwanie szacunku ze strony innych ludzi i dobrego imienia (czci zewnętrznej), w którym zawiera się przypisanie danej osobie właściwości lub postępowania, mogących poniżyć ją w opinii publicznej lub narazić na utratę zaufania potrzebnego do wykonywania określonego zawodu lub działalności - naruszonych w wyniku postawienia innych zarzutów. Trafnie Sąd drugiej instancji odwołał się do obiektywnych kryteriów uwzględniających osąd opinii społecznej, gdyż nieprawdziwa informacja mogła narazić powoda, w opinii

innych osób, na utratę zaufania potrzebnego do dalszego wykonywania zawodu dziennikarza po transformacji ustrojowej. Nie była to ponadto "informacja o charakterze archiwalnym" z uwagi na odwołania do aktualnego wówczas miejsca zatrudnienia i zakresu obowiązków pracowniczych powoda, z czytelną sugestią zachodzących między nimi związków. Zestawienie z działaniami Wojskowych Służb Informacyjnych mogło spowodować przekonanie przeciętnego czytelnika artykułu, iż działania powoda związane z tą negatywnie ocenianą formacją były naganne i wymierzone w interesy Rzeczypospolitej. Należy przy tym mieć na względzie, że odwołanie się do obiektywnych, a więc kształtowanych przez opinie ludzi rozsądnie i uczciwie myślących, kryteriów naruszenia dóbr osobistych oznacza, że decydującego znaczenia nie ma rzeczywista reakcja, jaką dane zachowanie wywołuje w określonej grupie osób, tylko w powszechnym odczuciu uznanie go za niewłaściwe i podważające zaufanie (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 11 marca 1997 r., III CKN 33/97, OSNC 1997, nr 6-7, poz. 93, z dnia 18 czerwca 2009 r., II CSK 58/09, nie publ. i z dnia 29 października 2010 r., V CSK 19/10, OSNC- ZD 2011, nr B, s. 37).

Nie można podzielić zarzutów skargi, powołujących się na wyłączenie bezprawności kontratypem za kwalifikowanym jako działanie w ramach swobody wypowiedzi w sprawach publicznych i wolności prasy. Po pierwsze, wyklucza ją nieprawdziwość twierdzeń oraz brak zwykłej staranności i rzetelności pozwanych. Sformułowana przez nich wypowiedź o faktach poddawała się testowi według kryterium prawdy lub fałszu, a ten wypadł niepomyślnie. Po drugie, skarżący nie wykazali, aby doszło do naruszenia tych wartości poprzez udzielenie powodowi ochrony prawnej. Prawo społeczeństwa do informacji nie obejmuje upubliczniania faktów nieprawdziwych, naruszających cudze dobra osobiste. Po trzecie – orzeczenie sądu nie uchybiło standardom i gwarancjom wolności wypowiedzi, wyznaczonym przez art. 10 ust. 1 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka i art. 14 oraz art. 54 ust. 1 Konstytucji RP. Chybione jest w szczególności wskazywanie dla uzasadnienia tego zarzutu skargi judykatów odnoszących się do konieczności przestrzegania pluralizmu, tolerancji, otwartości na inne poglądy, bez których nie istnieje demokratyczne społeczeństwo, gdyż spór tych kwestii w ogóle nie dotyczy. Bez wątplenia wolność wypowiedzi stanowi jeden z fundamentów

demokratycznego społeczeństwa oraz jeden z podstawowych warunków jego postępu i rozwoju, ale gwarantowana jest w sferze dyskursu politycznego lub w kwestiach objętych powszechnym zainteresowaniem. Oczywistym jest, że wolność prasy daje obywatelom jeden z najlepszych środków pozwalających na poznanie i ocenę idei i stanowisk zajmowanych przez osoby sprawujące władzę, a wolność dziennikarska obejmuje możliwość uciekania się do pewnej dawki przesady, a nawet prowokacji (por. wyrok ETPC z dnia 16 października 2012 r., w sprawie 17446/07 Smolorz v. Polska). W żadnej mierze nie można jednak przyjąć, że działania pozwanych mieściły się w dopuszczalnych granicach, a udzielenie powodowi ochrony prawnej było nadmierną ingerencją w konstytucyjnie konwencyjnie chronioną wolność słowa i wolność prasy.

Z tych względów skarga kasacyjna, w braku uzasadnionych podstaw, podlega oddaleniu i Sąd Najwyższy na mocy art. 398¹⁴ k.p.c. orzekł jak w sentencji.

jw

r.g.